

Agnieszka Smolińska

Poglądy filozoficzno-pedagogiczne kardynała Stanisława Hozjusza

Kieleckie Studia Teologiczne 6, 277-290

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Smolińska – Kielce

POGLĄDY FILOZOFICZNO-PEDAGOGICZNE KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA

Wiek XVI w Polsce to stulecie rozkwitu nauk, sztuk pięknych i literatury. Epoka ta charakteryzowała się tworzeniem w myśl rozwijającego się zachodnioeuropejskiego prądu filozoficznego, zwanego humanizmem. W okresie polskiego Odrodzenia wkład Polaków w rozwój kultury europejskiej był znaczący.

Spośród znakomitości tej epoki szczególne miejsce zajmuje Stanisław Hozjusz – sekretarz królewski, biskup warmiński, kardynał. Twórczość Hozjusza miała przede wszystkim charakter teologiczno-polemiczny. Warto przybliżyć jego poglądy filozoficzne, które w polskiej historiografii były rzadziej przedmiotem badań naukowych. Znaczącym wydaje się również przedstawienie poglądów pedagogicznych kardynała Stanisława Hozjusza i ich wpływ na rozwój szkolnictwa w dawnej Polsce.

1. Życie

Stanisław Hozjusz urodził się 5 maja 1504 r. w Krakowie. Był synem mieszczanina krakowskiego, późniejszego horodniczego wileńskiego, Ulryka, i jego pierwszej żony Anny. Dzieciństwo spędził w Wilnie, kształcony przez domowego nauczyciela w językach: łacińskim, niemieckim i polskim. Jego ulubionym zajęciem była lektura książek, zwłaszcza historycznych, biografii wybitnych i świętych osób. Jako młodzieniec odznaczał się religijnym usposobieniem, co wynikało z atmosfery domu rodzinnego i częstych spotkań z wspieranymi przez ojca dominikanami wileńskimi, w szeregi których pragnął wstąpić¹. Z powodu sprzeciwu ojca

¹ Por. W. Urban, *Hozjusz Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962–1964, s. 42; J. Umiński, *Kardynał Stanisław Hozjusz – biskup warmiński 1504–1579*, Opole 1948, s. 7–8.

musiał zrezygnować z wstąpienia do Zakonu Kaznodziejskiego. Po ukończeniu piętnastego roku życia młody Hozjusz został wysłany na studia do Krakowa. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pod wpływem humanistów i profesorów starożytności greckich oraz rzymskich pogłębił zainteresowania klasyczne i żywo interesował się językiem greckim. W wolnych chwilach czytał pisma greckich ojców Kościoła, niekiedy tłumacząc ich dzieła na łacinę. Podczas studiów krakowskich Hozjusz poznał Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Mikołaja Reja oraz zawarł znajomość z wysokimi dostojnikami państwowymi, jak Andrzej Krzycki – poeta i biskup przemyski czy Jan Łaski².

Hozjusz Akademię Krakowską opuścił jako prymus, uzyskując w połowie grudnia 1520 r. bakalaureat sztuk wyzwolonych. Po ukończeniu studiów pozostał w Krakowie, gdzie jako klient wybitnych prałatów uczył młodzież na dworach biskupów: Jana Konarskiego i Piotra Tomickiego oraz zajmował się wydawaniem książek różnych autorów. Już od roku 1522 drukował okazjonalnie własne pojedyncze epigramaty łacińskie, które głosiły zwykle sławę wybitnych humanistów lub mecenasów autora, względnie wyrażały jego katolickie uczucia religijne. W 1525 r. ogłosił podobno pod nazwiskiem Stanislaus Cracovianus zaginiony zbiór wierszy łacińskich przeciwko Lutrowi. Jako uczeń angielskiego erazmiańczyka Leonarda Coxe oraz wielbiciel i korespondent Erazma z Rotterdamu należał około 1523 r. do krakowskiego kółka erezmiańskiego. Hozjusz zapoznawał się z poglądami Arystotelesa, Cycerona i starożytnych ojców Kościoła.

Jako osoba świecka posiadał już w roku 1527 altarie w kościołach zamkowych w Wilnie i Trokach, w 1529 r. otrzymał za protekcją Piotra Tomickiego prepozyturę wieluńską i kanonię wiślicką, a w tymże mniej więcej okresie został zapewne prebendarzem kaplicy św. Marcina na zamku wileńskim i altarystą w krakowskim kościele Wszystkich Świętych³.

Stanisław Hozjusz w 1530 r. wyjechał do Włoch jako opiekun bratanków Piotra Tomickiego, gdzie sam również mógł studiować w Bolonii i Padwie. Humanizm włoski był odmienny niż znany mu w wydaniu Erazma i jego krakowskich zwolenników, a i tutaj poglądy wielkiego Holendra były bardzo popularne. Poznał i słuchał wykładów znakomitego profesora i humanisty Łukasza Bonamico. Innym nauczycielem Hozjusza był Hugon Buoncompagnini (późniejszy papież Grzegorz XIII). W czerwcu 1534 r. Hozjusz został wypromowany na doktora obojga praw na Uniwersytecie w Bolonii. Wkrótce powrócił do kraju i został sekretarzem biskupa i podkanclerzego Tomickiego⁴. Rok 1535

² Por. J. Umiński, *Kardynał Stanisław Hozjusz...*, dz. cyt., s. 8–9.

³ Por. W. Urban, *Hozjusz Stanisław...*, art. cyt., s. 42.

⁴ Por. W. Odyniec, *Wstęp*, w: S. Hozjusz, *Poezje*, przekład Anny Kamieńskiej, Olsztyn 1980, s. XXVII–XXXI; H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440–1600)*, Kraków 1938, s. 50n.

był dla Hozjusza trudny. Najpierw przeżył śmierć ojca, a później swojego mecenasa Tomickiego. Następnie nawiązał bliską współpracę z biskupem płockim i kanclerzem Janem Chojeńskim. Po jego śmierci (1538) znalazł opiekuna i przyjaciela w kierowniku kancelarii koronnej oraz późniejszym biskupie Samuelu Maciejowskim. W maju 1538 r. Hozjusz objął stanowisko sekretarza królewskiego, a w 1543 r. awansował na wielkiego sekretarza. W kancelarii zajmował się on szczególnie kwestiami pruskimi, działając na rzecz ściślejszego zespolenia Pomorza z Polską. W 1543 r. Stanisław Hozjusz przyjął wyższe święcenia duchowne. Już od 1537 r. zaczął przebywać na synodach prowincjonalnych zwolenników reformacji, a w roku 1547 wystąpił przeciwko nieprawowiernym poglądom Modrzewskiego, z którym utrzymywał dotąd dobre koleżeńskie stosunki. Od marca 1549 do marca 1550 r. Hozjusz odbył podróż do Pragi, Niderlandów i Wiednia, jako poseł królewski do Habsburgów. W styczniu 1551 r. został nominowany przez króla księciem biskupem warmińskim.

W 1551 r. Hozjusz miał udać się jako delegat Polski na Sobór Trydencki, ale wyjazd ten nie doszedł do skutku. Od tego roku stał się główną ostoją wpływów papieżstwa wśród niezbyt mu wiernych biskupów polskich. Na synodzie piotrkowskim (8–16 czerwca 1551 r.) Hozjusz odniósł duży sukces. Ułożone przez niego wyznanie wiary zostało przyjęte i zaprzysiężone⁵.

Stanisław Hozjusz przyjechał po raz pierwszy do Rzymu na dłuższy pobyt w połowie 1558 r. Został zaproszony do Wiecznego Miasta na własną prośbę przez papieża Pawła VI (1555–1559). Po przyjeździe oddał się bez reszty sprawie wznowienia Soboru Trydenckiego. W czasie prac w komisjach papieskich poznał arcybiskupa Mediolanu – Karola Boromeusza, który był wówczas sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej. Obydwaj byli gorącymi zwolennikami reformy Kościoła. Za jeden ze środków zaradczych uważali jednoznaczne uchwały soboru i ich sumienną realizację. W uznaniu zasług w obronie Kościoła katolickiego Hozjusz na konsystorzu w dniu 26 lutego 1561 r. został przez papieża Piusa IV mianowany kardynałem.

Podczas pierwszego pobytu w Rzymie wyjeżdżał na polecenie papieża z różnymi misjami, m.in. do Wiednia i do Trydentu, gdzie w ostatniej fazie soboru był jednym z pięciu legatów papieskich. W Wiecznym Mieście cieszył się Hozjusz ogromnym szacunkiem, uznaniem i czcią. Po śmierci Piusa IV (9 XII 1565 r.) mówiło się wiele o ewentualnym jego wyborze na Stolicę św. Piotra. Po zakończeniu soboru w 1564 r. powrócił na Warmię, gdzie realizował uchwały soborowe. W tym samym roku sprowadził do Braniewa pierwszych jezuitów. Nie miał najlepszych stosunków z nuncjuszem Vincenzo del Portico (1568–1573). Poza tym kardynał pozostawał z prymasem Uchańskim (1502–1581). Od połowy 1569 r. Hozjusz przebywał w Rzymie, skąd już nie

⁵ Por. W. Urban, *Hozjusz Stanisław...*, art. cyt., s. 43.

powrócił⁶. W 1572 r. został członkiem Rzymskiej Kongregacji do spraw Niemiec, a w lecie 1573 r. wielkim penitencjarzem. Poprzez obfitą korespondencję starał się wspierać katolicyzm w Niemczech i Szwecji, a przede wszystkim w Polsce. Przeciwwstawiał się planowanemu przez Batorego i Zamoyskiego utworzeniu kolegium królewskiego w Krakowie, opiekując się za to Polakami studiującymi w Rzymie. W 1578 rozpoczął tam budowę hospicjum dla przybyszów polskich, które zostało ukończone po jego śmierci.

Kardynał Hozjusz przynajmniej przez około czterdziestych ostatnich lat życia stale chorował. Najczęściej były to dolegliwości dróg oddechowych i układu pokarmowego. Zmarł 5 sierpnia 1579 r. w miejscowości Capranica koło Rzymu i został pochowany w bazylice Matki Boskiej na Zatybrzu⁷.

Twórczość kardynała Stanisława Hozjusza miała wyraźny charakter teologiczno-polemiczny. Najślynniejszym jego dziełem jest *Confessio fidei catholicae Christiana auctoritate Synodi provincialis quae habita est Petricoviae anno 1551* (Kraków 1553). W 1558 r. zostały wydane prace polemiczne przeciw Morzewskiemu *Dialogus de eo, num calicem laicis et uxore sacerdotibus permitti ac divina officia vulgari lingua peragifas sit*, przeciwko teologowi luterzańskiemu *Verae Christianae catholicaeque doctrinae solida propugnatio una cum illustri confutatione Prolegomenorum, quae primum Joannes Brentius... scripsit* (Kolonia 1558) oraz przeciwko P. P. Vergeriusowi *De expresso Dei Verbo... libellus valde utilis ac his temporibus necessarius* (Dilingae 1558). Hozjusz był autorem przekładów pism ojców Kościoła (m.in. św. Jana Chryzostoma). Bogatą korespondencję kardynała zaczęto wydawać częściowo już w XVI w.⁸

Znany dorobek poetyki Hozjusza jest skromny. Wśród jego utworów poetyckich znalazły się dwadzieścia dwa epigramaty i drobne wiersze, trzy elegie oraz parafraza Psalmu 50, którą charakteryzuje głęboka religijność i autentyzm przeżycia religijnego⁹.

2. Poglądy filozoficzne

W drugiej połowie XV w. została osiągnięta i umocniona wolność obywatelska. Uwaga humanistów mogła się znowu skierować ku problematyce religijnej. Wydobyte na światło dzienne rękopisy klasyczne zawierały niejednen

⁶ Por. J. W. Woś, *Gdyby Rzym nie był Rzymem, to Kraków byłby Rzymem. Wokół spraw polsko-włoskich*, Warszawa 1999, s. 49–51.

⁷ Por. W. Urban, *Hozjusz Stanisław...*, art. cyt., s. 45.

⁸ Por. H. E. Wyczawski, *Hozjusz Stanisław*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1982, s. 71–74.

⁹ Por. W. Odyniec, *Wstęp...*, dz. cyt., s. LVI–LVIII.

traktat lub zbiór listów. Dzięki temu poszerzyła się znacznie znajomość różnych systemów etycznych i religijnych, ale naruszona została dotychczasowa wyłączność filozofii chrześcijańskiej. Teraz musiała się zmierzyć ze stoicyzmem i epikureizmem. Próbowano dokonać syntezy nowej wiedzy z religią chrześcijańską. Humanisci odcięli się całkowicie od kościelnej systematyki teologicznej i filozoficznej. Byli przeciwnikami scholastyki arystotelesowskiej.

Środowisko duchowe w Europie północno-zachodniej było przygotowane do szerzenia humanizmu przez osobistą, praktyczną pobożność – *devotio moderna*, która kładła nacisk na naśladowanie w życiu osobistym Chrystusa poprzez dobre uczynki i cnotliwe życie. Metody filologiczno-krytyczne, które rozwinęli humanisci miały ułatwić zrozumienie ulubionych źródeł pobożności chrześcijańskiej – Biblii i pism ojców Kościoła. W poglądach humanistów Północy, fakty Objawienia nie zostały usunięte na bok, ale akcent pada na determinację moralną działania, którą kieruje duchowa obecność Boga. Uwaga zwraca się raczej ku religijności, która ma źródło w samym człowieku. Dzieło *Enchiridion militis christiani* („Podręcznik żołnierza chrześcijańskiego”) Erazma z Rotterdamu słusznie został nazwany *Introduction a la vie devote* (Wprowadzenie do życia pobożnego) dla humanistów. W jego środowisku wołanie o Kościół bardziej religijny, kult mniej zabobonny, życie duchowe bardziej ewangeliczne i o teologię opartą na Ewangelii, było najważniejszym sformułowaniem żądań humanizmu chrześcijańskiego¹⁰.

W epoce Odrodzenia rozwijały się ruchy reformacyjne w całej Europie. Jednak poprzez polemiki i walki religijne następowało przejście od uczucia i wyobraźni do rozumu i woli w dziedzinie życia wewnętrznego. Poszukiwano nowych dróg pobożności. Był też kierunek, który nie odrywał się od poprzednich form życia wewnętrznego, jakie Kościół zawsze zalecał, ale zabiegał o ich oczyszczenie. Twórcą nowego kierunku był Erazm z Rotterdamu.

W latach dwudziestych XVI stulecia powstała w Krakowie grupa jego przyjaciół i zwolenników. Studiowano Pismo Święte i dzieła ojców Kościoła, czytano pisma Erazma. Do najaktywniejszych należał Stanisław Hozjusz, który wystarał się o publikację w Krakowie polemicznego pisma Erazma przeciw Lutrowi (*Hyperaspites*, 1526) i jego listu do Zygmunta Starego (1527). Erazm stał się mistrzem życia duchownego dla chrześcijańskich humanistów w Polsce¹¹.

¹⁰ Por. A. Weiler, *Humanizm i scholastyka. Odnowa myśli chrześcijańskiej w epoce renesansu*, „Concilium”, nr 1–10 (1966/67), s. 359–362.

¹¹ Por. K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce, cz. 1: 966–1795*, Lublin 1962, s. 64–65; M. Borzyszkowski, *Erazmowi z Rotterdamu (1469–1536) w pięćsetną rocznicę urodzin*, „Studia Warmińskie”, t. 7 (1970), s. 298–300.

Poglądy filozoficzne Stanisława Hozjusza oparte na humanizmie chrześcijańskim, koncentrowały się wokół problematyki Boga i człowieka. Według Hozjusza Bóg jest bytem we właściwym tego słowa znaczeniu. Inne byty posiadają swe istnienie wyłącznie z racji partycypacji w Jego bycie. Bóg jest duchem, jest jedynie niezmienny, stały, dobry. Hozjusz często utożsamia Boga z miłością i dobrocią, przypominając, że człowiek jest dobry tylko przez partycypację w Bogu. Bóg jest wszędzie poprzez swoją obecność, moc i istotę. W hozjuszowej koncepcji Boga czołowe miejsce zajmuje miłość i dobroć Boska, ściśle powiązane ze stworzeniem i partycypacją bytów stworzonych. Powyższe stanowisko może mieć swe źródła w poglądach św. Augustyna i Pseudo-Dionizego Areopagity. Z teorią partycypacji Hozjusz wiąże ściśle tezę o podobieństwie bytów stworzonych do Boga, z której wyprowadza dla człowieka postulat naśladowania swego stwórcy¹².

W swej koncepcji Boga, Hozjusz nawiązuje do neoplatonizmu. Świadczy o tym przypisanie szerokiego znaczenia dobroci i miłości Bożej oraz przyrównanie Boga do słońca:

Żyjemy więc życiem, które jest w nas, lecz które Bóg w nas sprawił. Tak jak powietrze jest jasne nie tym światłem, które jest w słońcu, lecz tym, które przyjęło od słońca. Jak woda wrze nie tym gorącem, które jest w ogniu, lecz które otrzymuje od ognia i które jest w niej. Tak i my nie tą sprawiedliwością jesteśmy sprawiedliwi, która jest w Bogu, Słońcu Sprawiedliwości, lecz którą otrzymaliśmy od Boga, Słońca Sprawiedliwości i która w nas tkwi¹³.

Stanisław Hozjusz przyjmuje za Augustynem, iż Bóg stworzył człowieka, który jest złożony z dwóch przeciwstawnych sobie elementów – duszy i ciała. Tylko dzięki pomocy Bożej zachodzi jakaś ugoda umożliwiająca życie. Człowiek według Hozjusza został stworzony na podobieństwo Boga i całej Trójcy Świętej. Jak jedność Boża jest wynikiem łączności trzech Osób Boskich, tak dusza ludzka obdarzona została trzema władzami: pamięcią, rozumem, czyli intelektem, oraz wolą. Jak od Boga Ojca pochodzi Syn Boży, tak z intelektu wywodzi się wola; jak z Boga Ojca i Syna Bożego pochodzi Duch Święty, tak z intelektu i woli pochodzi pamięć:

¹² Por. M. Borzyszkowski, *Idealy renesansowego humanizmu chrześcijańskiego Stanisława Hozjusza (1504–1579) w filozoficznym ujęciu Boga i człowieka*, „Studia Warmińskie”, t. 7 (1970), s. 133–134.

¹³ S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej albo wyjaśnienie wyznania złożonego przez ojców zebranych na synodzie prowincjonalnym, który odbył się w Piotrkowie roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego pięćdziesiątego pierwszego, w miesiącu maju, z mogunckiego wydania roku 1557 przeł. bp J. Wojtkowski, Olsztyn 1999*, s. 282.

Człowiek nie jest uczyniony co do kształtu ciała na obraz Boga, lecz co do duszy w rozum wyposażonej. (...) Uczyniony zaś jest na obraz całej Trójcy, co Augustyn wnioskuje z wyrazu „nasz”. Skoro oznacza liczbę mnogą, byłby nieśluszenie użyty, gdyby człowiek był uczyniony na obraz jednej Osoby: czy Ojca, czy Syna, czy Ducha Świętego. Ma więc nasz duch, jak przez tego samego zostało zapisane, także swoją „trójcę”. Jest w nim bowiem pamięć, jest rozum, czyli umysł, jest i wola. One przed grzechem były w człowieku tak zdrowe i scalone, że nikt nie mógł przeszkodzić pamięci, aby mogła stale trwać w rozważaniu Bożej mocy, mądrości i dobroci; ani rozumowi nic nie brakowało do rozróżniania między dobrem a złem, prawdą i fałszem, celowym i bezcelowym; i nie miał kto przeszkodzić woli, by mogła przez miłość przylgnąć do Boga, co stanowi jedyną sprawiedliwość chrześcijańską¹⁴.

Główne tezy antropologii filozoficznej Stanisława Hozjusza zostały w zasadzie oparte na wzorcu augustyńskim, zmodyfikowanym w pewnych punktach doktryną chrześcijańskiego neoplatonizmu. Hozjusz niejednokrotnie przypomina, że istotnym czynnikiem w człowieku jest jego dusza. Ma ona ożywiać jego ciało i za swoim pośrednictwem podporządkowywać je Bogu. Hozjusz chociaż pierwszeństwo przyznawał duszy człowieka, doceniał również jego ciało. Przypominał, że Bóg podjął się zbawienia całego człowieka, który składa się z duszy i ciała. Podobne stanowisko zajął biskup warmiński przy wykładzie o sędzie człowieka: w szczegółowym nagrodę może uzyskać tylko dusza; w ostatecznym natomiast dusza i ciało. Ze złożenia człowieka z duszy i ciała Hozjusz wyprowadził postulat oddawania czci Bogu zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. Powyższe stanowisko, oparte na duchowo-cieleśnej koncepcji człowieka, stanowiło dla Hozjusza ważki argument przeciw protestantom¹⁵. Poznanie człowieka, według biskupa warmińskiego, odbywa się poprzez zmysły oraz intelekt. Zmysłami, które mogą mylić, człowiek poznaje świat rzeczy przygodnych, stronę zewnętrzną i przypadłościową rzeczy. Z pośrednictwa zmysłów korzysta intelekt przy poznawaniu rzeczy. Zdaniem Hozjusza człowieka od innych stworzeń żyjących wyróżniają nie tyle władze umysłowe, lecz jedynie pobożność (*religio*) względem Boga¹⁶. Poza człowiekiem nie ma innego żyjącego stworzenia, które miałoby jakąś możliwość poznania Boga. Po prostu poznanie Stwórcy jest jego przeznaczeniem. Religia wyróżnia człowieka spośród innych stworzeń. Hozjusz twierdzi, że poprzez religię człowiek związany jest z Bogiem:

¹⁴ Tamże, s. 274.

¹⁵ Por. M. Borzyszkowski, *Idealy renesansowego humanizmu chrześcijańskiego...*, art. cyt., s. 145.

¹⁶ Por. tamże, s. 145.

...czymkolwiek rodzaj ludzki się szczyci, chcąc wywyżżyć się oraz wyróżnić od innych istot żywych, to ma w niemałym stopniu z nimi wspólne. Czym więc najbardziej różnią się ludzie od bydła? Nie rozum, nie mowa, nie przezorność, nie cokolwiek innego, lecz tylko religia nas od nich wyróżnia. Wiele też o tym mówi sama postać i postawa człowieka, bo gdy inne zwierzęta poziomo patrzą, on jeden ze wszystkich jest twarzą zwrócony ku niebu. (...) Aby wszystkich pobożnych zaprosić do uznania i rozważania Najlepszego i Największego Boga, podjęliśmy trud pisania tego, co można nazwać jednym słowem religią lub pobożnością. Religią mianowicie, bo nią jak węzłem jesteśmy związani z Bogiem, pobożnością zaś, bo pobożnym nie wolno inaczej żyć, niż godnie czcząc Boga¹⁷.

Według Hozjusza człowiek ma się doskonalić. Skażony bowiem grzechem pierwotnym, powinien dążyć do upodobnienia się do Boga, przechodząc szereg etapów doskonalenia wewnętrznego. Hozjusz przejął tu doktrynę mistyków średniowiecznych, wywodzącą się przede wszystkim od wpływowego Pseudo-Dionizego Areopagity, a spopularyzowaną przez św. Bernarda z Clairvaux i szkołę franciszkańską XIII wieku.

W antropologii filozoficznej Stanisław Hozjusz opowiedział się za człowiekiem jako istotą duchowo-cieleśną oraz modelem czynnego życia religijnego. W twierdzeniu tym wyszedł wprawdzie z przesłanek doktryny neoplatońskiej, obdarzając duszę ludzką szerokim zakresem działania i odpowiedzialności za człowieka, mocno jednak dał do zrozumienia, iż człowiek składa się nie tylko z duszy, lecz i ciała. Podany przez Hozjusza program wewnętrznego doskonalenia, zaczerpnięty od mistyków patrystycznych i średniowiecznych, otrzymał nową interpretację. Ma służyć nie jak dotychczas wewnętrznej ascezie, lecz naśladowaniu Chrystusa przez miłość i wolę, praktyki religijne i dobre uczynki.

Koncepcja człowieka w ujęciu Hozjusza jest mocno zespolona z koncepcją Boga. Posiada ona charakter wybitnie teocentryczny¹⁸.

3. Poglądy pedagogiczne

Sobór Trydencki (1545–1563), który sformułował na nowo naukę katolicką, położył nacisk na wykształcenie duchowieństwa, stworzył przesłanki odnowy religijnej i moralnej Kościoła. Wprowadzenie uchwał soborowych w poszczególnych państwach napotykało na trudności ze strony różnych monarchów. Klasztory wszystkich zakonów były centrami życia religijnego i kul-

¹⁷ S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej...*, dz. cyt., s. 13–14.

¹⁸ Por. M. Borzyszkowski, *Idealy renesansowego humanizmu chrześcijańskiego...*, art. cyt., s. 149–150.

turalnego. W niektórych były zakonne studia wewnętrzne, porównywalne ze studiami uniwersyteckimi w zakresie filozofii i teologii. Prowadziły również szkoły publiczne dostępne dla wszystkich. W omawianym okresie szczególną rolę w szkolnictwie odgrywali jezuita¹⁹.

Kardynał Stanisław Hozjusz jako uczestnik Soboru Trydenckiego miał świadomość doniosłości wprowadzenia uchwał soborowych w Rzeczypospolitej. Po zakończeniu obrad Soboru Trydenckiego, udał się na Warmię, gdzie odbył synod diecezjalny (1565 r.), przeprowadzając reformy w duchu trydenckim i rozpoczął walkę z okrzepłym w czasie nieobecności biskupa protestantyzmem. W 1564 r. sprowadził na Warmię pierwszych jezuitów²⁰. Dnia 2 listopada tegoż roku pierwsi członkowie Towarzystwa Jezusowego przybyli do Lidzbarka Warmińskiego. Było ich dziewięciu: trzech z prowincji rzymskiej, pięciu z prowincji nadreńskiej i jeden z Czech. Z końcem grudnia przybyło jeszcze dwóch: Piotr Fahe z Nadrenii i Wilhelm Oben, Niderlańczyk. Ponieważ w Braniewie panowała epidemia, jezuita zatrzymali się przez dwa miesiące na zamku biskupim w Lidzbarku. Tu uczyli nauk humanistycznych kilku młodzieńców, przebywających w tym czasie na dworze Hozjusza.

Dnia 8 stycznia 1565 r. jezuita przenieśli się do Braniewa. Wschodnie skrzydło klasztoru pofranciszkańskiego przeznaczyli na szkołę. Wystarczająca liczba pracowników pozwoliła na otwarcie od początku gimnazjum dającego pełne wykształcenie humanistyczne. Nauczycielami wszystkich klas mieli zostać jezuita²¹.

Nowo otwarte gimnazjum początkowo miało niewielu uczniów. Dopiero 18 i 19 lutego przybyło sześciu chłopców, nie mających dotychczas nic wspólnego z żadną nauką. Do szkoły jezuickiej mieszkańców Braniewa i okolicy uprzedzali miejscowi ewangelicy, grożąc wykluczeniem ze swojej społeczności. Jezuita byli przygotowani na te trudności i po otwarciu konwiktuszlacheckiego, do którego przybyli uczniowie z centralnych dzielnic Polski, szkoła braniewska liczyła wkrótce 300 uczniów. Otwarcia konwiktus domagała się szlachta polska, widząca zagrożenie w oddawaniu swoich synów na stancje do rodzin protestanckich. Poza tym opłata za prywatną stancję była przeważnie bardzo wygórowana. Otwierając konwikt, jezuita poprzez określone praktyki religijne troszczyli się o duchowe i moralne wychowanie powierzonej im młodzieży²².

¹⁹ Por. S. I. Możdżeń, *Zarys historii wychowania, cz. 1: do roku 1795*, Kielce 1999, s. 153.

²⁰ Por. W. Urban, *Hozjusz Stanisław...*, art. cyt., s. 44.

²¹ Por. L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie w XVI w. Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, „Nasza Przeszłość”, t. 7 (1958), s. 12.

²² Por. F. Paluszkiewicz, *Dzieje szkolnictwa jezuickiego w Polsce w publikacjach o Ludwiku Piechniku SJ*, w: *Jezuicka ars educandi. Prace ofiarowane Księdzu Profesorowi Ludwikowi Piechnikowi SJ*, Kraków 1995, s. 158.

W 1565 r. Stanisław Hozjusz otworzył konwikt szlachecki, w którym pracowało dwóch, a w niektórych latach czterech jezuitów. W roku 1567 powołano do życia seminarium diecezjalne, gdzie zajętych było przynajmniej dwóch jezuitów, w dwa lata później pod wpływem sugestii generała Franciszka Borgiasza zorganizowano nowicjat, w którym liczba kandydatów do zakonu dochodziła niekiedy do trzydziestu. Warunki materialne kolegium w Braniewie były coraz cięższe. Zwracano się kilkakrotnie o udzielenie wsparcia przez Hozjusza²³.

Szkoła braniewska posiadała własną organizację i opracowany program nauczania. W Braniewie egzaminy urządzano nie częściej niż dwa razy w roku. Szkoła od początku swego istnienia posiadała pięć klas. W klasie pierwszej, zwanej *infimą* lub *klasą Domnata* – od autora gramatyki łacińskiej – przerabiano początki gramatyki łacińskiej. Ponadto uczniowie ćwiczyli się w formowaniu zdań, próbowali łatwych wypracowań pisemnych, czytali wybrane listy Cycerona lub Katona. Celem drugiej klasy, zwanej *gramatyką*, było przyswajanie gramatyki, przerabiano początki składni. Z autorów oprócz Katona i Cycerona, czytano pisma Michała Verinusa. W klasie trzeciej, zwanej *syntaksą*, przerabiano gruntownie składnię oraz doskonalono się w znajomości gramatyki. Obowiązkiem profesorów było doprowadzenie ucznia do poprawnego pisania i mówienia po łacinie. Z autorów czytano: Cycerona *Listy*, z traktatów: *De Avaritia* lub *De Senectute*, Owidiusza: *Liber Tristium* lub *Fasti*, lub *De Ponto*; Wergiliusza: *Eklogi* lub łatwiejszy tekst z *Eneidy*, Terencjusza wybrane teksty. Klasa czwarta, zwana *klasą poezji* lub *humaniorów*, była nastawiona na przygotowanie do najwyższej klasy, w której osiągnano ideał szkoły: doskonale mówienie w języku łacińskim. Z poetów czytano: Wergiliusza, Horacego i Marcjalisa, z mówców Cycerona *Mowy* i *traktaty*: *De Senectute*, *De Officiis* lub *De Amicitia*, z historyków: Cezara, Salustiusza i Liwiusza. W klasie tej przerabiano metrykę i wstęp do retoryki. Rozpoczynano również naukę języka greckiego.

W najwyższej klasie, *retoryce*, przerabiano najpierw krótki podręcznik wymowy, następnie zdobywano pełniejszą znajomość teoretyczną sztuki wymowy z dzieł Cycerona lub z odpowiedniej księgi Kwintyliana. Po studium teoretycznym przechodzono do ćwiczeń praktycznych dla zdobycia doskonałej wymowy. Czytano w języku greckim mowy Isokratesa i Demostenesa, poematy Homera i Hezjoda, tragedie Eurypidesa lub Sofoklesa oraz dzieła Ksenofonta i wiersze Pindara. Obok języka greckiego i łacińskiego, nauczano historii, geografii i mitologii, nauczano w szkołach jezuickich religii²⁴.

Wśród specyficznych właściwości szkoły w Braniewie wybijał się język niemiecki. Już w 1566 r. jezuita, zapewne nie bez nacisku Hozjusza wpro-

²³ Por. L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie...*, art. cyt., s. 16.

²⁴ Por. tamże, s. 30–32.

wadzili język niemiecki jako przedmiot obowiązkowy. Pierwszym nauczycielem został Jerzy Pessener z Dylingi. Po wyjeździe Hozjusza do Rzymu troskę o lekcje języka niemieckiego przejął jego następca na stolicy biskupiej Marcin Kromer. Lekcje tego języka w Braniewie przynosiły podwójną korzyść: ściągaly polską młodzież oraz przewyciężały niechęć miejscowych mieszczan ku jezuitom.

Inną właściwością szkoły braniewskiej, której w XVI wieku nie spotykało się w szkołach jezuickich na Zachodzie, były lekcje matematyki. Oprócz więc elementarnych podstaw matematyki uczono astronomii oraz kalendarza kościelnego. Nauczanie matematyki przetrwało w Braniewie aż do końca XVI w.

Pewną osobliwością szkoły braniewskiej były lekcje śpiewu i muzyki, które miały cel praktyczny. Chodziło o przygotowanie do występów muzyczno-wokalnych w czasie nabożeństw kościelnych i uroczystości szkolnych. Zajęciom tym poświęcano jedną godzinę w tygodniu. Borgiasz uważając, że nie wypada, by śpiewu uczył jezuita, radził Sunyerowi zaangażować nauczyciela świeckiego. W liście do pierwszego rektora Strobella sugerował, że najlepiej byłoby, gdyby Hozjusz założył bursę dla 10 lub 12 chłopców, którzy za utrzymanie wypłacaliby się śpiewem w czasie nabożeństw. Bursy takiej jednak nie otwarto i młodzież szkolna nadal uczestniczyła w nabożeństwach, podnosząc swym śpiewem ich wystawność²⁵.

Dla szkolnictwa jezuickiego w Europie i na terenach Rzeczypospolitej charakterystyczne było nauczanie filozofii, mające intelektualnie przygotować do studiów teologicznych. Program filozoficzny obejmował następujące dyscypliny: logikę, filozofię przyrody, zwaną wówczas fizyką, metafizykę, etykę i matematykę. Przedmiotem wykładów miała być filozofia Arystotelesa w interpretacji „dobrych” jego komentatorów. Powodem, dla którego jezuita przyjęli arystotelizm, była nie tylko ówczesna przeważająca tradycja szkolna i zalecenia Kościoła, lecz także to, że system ów przedstawiał dość zwartą całość filozoficznej wiedzy o rzeczywistości. Kierunek ten nadawał się również do prowadzenia dyskusji i mógł znaleźć zastosowanie w polemikach światopoglądowych. Niemal od założenia każdego kolegium, jezuita uczyli w nim początków filozofii. Była to dialektyka w klasie retoryki. W XVI w. jezuita utworzyli na obszarze Rzeczypospolitej cztery ośrodki nauczania filozofii: w Kolegium Wileńskim (filozofia od 1571 r. do zniesienia zakonu w 1773) oraz w trzech innych kolegiach: w Braniewie (od 1592), Poznaniu (od 1585) i Kaliszu (od 1597) roku²⁶.

²⁵ Por. tamże, s. 35–39.

²⁶ Por. R. Darowski, *Filozofia*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, red. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 155–156; tenże, *Zarys*

Jeszcze przed oficjalnym otwarciem studium filozoficznego w roku 1592, kolegium braniewskie miało charakter pośredniej szkoły pomiędzy gimnazjum a szkołą wyższą. Obok lekcji gramatyki, poetyki i retoryki, w ciągu lat pojawiały się nowe wykłady przekraczające wykształcenie gimnazjum humanistycznego. W rok od założenia szkoły (1566) została wprowadzona do programu nauczania dialektyka. Dziedzina ta była szczególnie pomocna dla starszych scholarów, którzy zjechali z Polski, Litwy i Prus w charakterze opiekunów i wychowawców swoich młodszych bogatych kolegów. Zwykle w kolegium braniewskim przerabiali retorykę, a nawet i poetykę. Prosili oni władze Towarzystwa Jezusowego o wprowadzenie dialektyki i kontrowersji. Dla swych planów pozyskali prefekta studiów, Baltazara Hostounsky'ego, który przedstawił je Borgiaszowi, proponując prywatne studium dialektyki według podręcznika Titelmana oraz kontrowersję, na podstawie uchwał Soboru Trydenckiego. Obawiając się, że retoryka poniesie uszczerbek, generał nie zgodził się na studium dialektyki. Wiceprowincjał Sunyer ponowił prośbę, podając tym razem żądanie Hozjusza jako główny motyw. Nie czekając na odpowiedź generała, doniósł mu po dwóch tygodniach, że musi ustąpić żądaniom Hozjusza i prośbom uczniów, gdyż profesorem dialektyki został Hostounsky. Początkowo posługiwano się podręcznikiem Titelmana. Już w 1585 r. Campano, referując generałowi dotychczasowy stan nauczania, podaje innego autora – Nuneusza. Wykładano go codziennie retorom²⁷.

Po otwarciu seminarium diecezjalnego w 1567 r., a następnie papieskiego w 1579 koniecznym było wprowadzenie wykładów teologicznych. Początkowo miały one charakter wykładów prywatnych. Z upływem lat wykłady te stały się coraz bardziej publiczne i oficjalne. Do zagadnień spornych, tj. kontrowersji, dodano także zagadnienia moralne. Od sierpnia 1573 r. profesorem kontrowersji i teologii moralnej oraz Pisma Świętego został sławny teolog Antoni Arias. W roku otwarcia pełnego studium filozofii (1592) utworzono również oficjalnie kurs teologii moralnej oraz kontrowersji. Pod koniec XVI stulecia dodano teologię scholastyczną²⁸.

Od połowy roku 1569, już z Rzymu, kardynał Stanisław Hozjusz, zawsze zainteresowany losami katolicyzmu polskiego, dawał wskazania Kościołowi w Polsce. W czasie drugiego pobytu w Wiecznym Mieście przyszło mu zajmować się sprawą nowo powstającego Uniwersytetu w Wilnie. Na te ostatnie lata życia Hozjusza przypadają wysiłki ze strony Rzeczypospolitej prze-

filozofii jezuitów w Polsce od XVI do XIX wieku, w: Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków 2004, s. 120–123.

²⁷ Por. L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie...*, art. cyt., s. 40.

²⁸ Por. tamże, s. 41–42.

mianowania wileńskiego kolegium jezuickiego na uniwersytet. Kardynał popierał te starania, gdyż szkoła wyższa kierowana przez jezuitów, stałaby się ważnym elementem walki z reformacją. Projektowany uniwersytet miał zależeć bezpośrednio od generała Towarzystwa Jezusowego, który miał również mianować rektora. Hozjusz, podobnie jak inni dostojnicy kościelni, w tym scentralizowaniu zarządzania, widział skuteczny środek obrony Kościoła: przez dobrze zorganizowane nauczanie wedle ściśle określonej metody i ściśle określonego programu. Kiedy biskup wileński Walerian Szuszkowski Protasiewicz (1555–1579) wystosował do papieża Grzegorza XIII (1572–1585) suplikę o zatwierdzenie fundacji królewskiej w Wilnie, kardynał żył jeszcze i z entuzjazmem odniósł się do planu królewskiego i biskupiego. Była to jedna z ostatnich jego akcji na rzecz rozwoju Rzeczypospolitej²⁹.

4. Zakończenie

Podsumowując poglądy filozoficzne kardynała Stanisława Hozjusza, należy stwierdzić, że były one oparte na chrześcijańskim humanizmie. Światopogląd humanistyczny tegoż dostojnika kształtował się podczas studiów w Akademii Krakowskiej, gdzie pogłębiał wiedzę z zakresu nauk humanistycznych. W okresie krakowskim nie miały wpływu na młodego Hozjusza wywarły poglądy Erazma z Rotterdamu, które zgłębiał w latach późniejszych. Humanizm chrześcijański stawał się coraz bardziej widoczny w jego poglądach po studiach w Padwie i Bolonii.

W pismach teologicznych i polemicznych Stanisława Hozjusza zawarte są tezy renesansowego humanizmu chrześcijańskiego. Antropologia filozoficzna kardynała wynikała z poglądu o łączności człowieka z Bogiem. Hozjusz przywiązywał wagę do duchowej postawy osoby ludzkiej i kształtowania w człowieku doskonałości chrześcijańskiej.

Poglądy filozoficzne i jego działalność na arenie międzynarodowej znalazły swe odzwierciedlenie także w rozwoju szkolnictwa w Rzeczypospolitej. Przeprowadzając reformy w duchu trydenckim, przystąpił do walki z protestantyzmem i zmian w dotychczasowym systemie nauczania. W latach 1565–1568 zorganizował w Braniewie kolegium i diecezjalne seminarium duchowne kierowane przez jezuitów. Szkoła ta wyróżniała się pod względem organizacji i programu nauczania. Kolegium braniewskie (Collegium Hosianum, zwane popularnie Hozjanum) zapewniało wychowankom solidne wykształcenie humanistyczno-filozoficzne. Kardynał Hozjusz przywiązywał ogromną wagę do nauczania języków obcych: łacińskiego i greckiego oraz języka niemieckiego, który na Warmii miał znaczenie asymilacyjne.

²⁹ Por. J. W. Woś, *Gdyby Rzym nie był Rzymem...*, dz. cyt., s. 51–52.

Niniejsze opracowanie wydaje się być inspiracją do podjęcia dalszych badań w zakresie antropologii filozoficznej. Niezwykle frapującym zagadnieniem badawczym może okazać się nowożytna koncepcja człowieka w oparciu o pisma myślicieli doby staropolskiej.

Summary

THE PHILOSOPHICAL AND PEDAGOGICAL OPINIONS OF THE CARDINAL'S STANISŁAW HOZJUSZ

The article describes philosophical opinions of the cardinal's Stanisław Hozjusz. His humanistic philosophy on life is shaped during university studies on the Cracow's Academia. The cardinal Hozjusz linked to Erazm's from Rotterdam philosophical opinions. In his philosophy is visible the Christian humanism. The philosophical anthropology of the cardinal resulted from opinion about the unity of the human with God.

In 1565–1568 years the cardinal Hozjusz organized the school in Braniewo and the theological seminary directed by Jesuit's. This school is conspicuous by organization and by program of education. The cardinal Hozjusz attached importance to teaching of the languages.

Dr Agnieszka SMOLIŃSKA – ur. 1974 r., w Lidzbarku Warmińskim, dr nauk humanistycznych. Główne zainteresowania badawcze to: historia kultury, stosunki kulturalne polsko-włoskie i historia filozofii. Obecnie pracuje jako adiunkt w Instytucie Edukacji Szkolnej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Ostatnio wydała *Spółczesność polskie w kazaniach jezuickich przełomu XVII i XVIII wieku* (2005).